



Zmartwychwstanie czy wieczne zatracenie

Sprawiedliwość czy miłosierdzie?

„Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.

A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to? – Jan 11:25-26 (BW).

Opowiadając o Ewangelii ludziom niepodzielającym biblijnej wizji zmartwychwstania i restytucji, można niekiedy usłyszeć zarzut, że nie jest prawdą, jakoby wszyscy ci, którzy teraz Boga nie znają, mieli kiedyś możliwość nawrócić się po wzbudzeniu z martwych. Czasami zarzut ten poparty jest również argumentacją biblijną – przecież Słowo Boże mówi wyraźnie:

„Gdy się objawi Pan Jezus z nieba ze zwiastunami mocy swojej, w ogniu płomienistym, wymierzając karę tym, którzy nie znają Boga, oraz tym, którzy nie są posłusznymi ewangelii Pana naszego Jezusa. Poniosą oni karę: zatracenie wieczne, oddalenie od oblicza Pana i od mocy chwały jego” – 2 Tes. 1:7-9.

Wniosek wydaje się być zatem na pierwszy rzut oka oczywisty – kto nie uwierzy w Jezusa już teraz, taki z chwilą śmierci zostanie zatracony na wieki, czy też jak często się to obecnie określa, będzie bezpowrotnie oddalony od Bożego oblicza. Czy jednak stwierdzenie takie w świetle całości nauki Pisma Świętego jest prawdziwe?

Zajmijmy się zatem tą kwestią, dzieląc ją na trzy części: (1) czy powstanie z martwych dotyczy wszystkich ludzi, czy tylko niektórych (w szczególności, tylko tych którzy służyli prawdziwemu Bogu), (2) jaki jest cel powstania do życia; zaś na końcu, na podstawie wniosków płynących z omówienia wątków wskazanych powyżej, zastanowimy się, (3) o czym mówi zacytowany na wstępie werset 2 Tes. 1:8.

Co do zasady chrześcijanie wierzą, że ci którzy obecnie przyjęli Chrystusa, zostaną wzbudzeni do życia po śmierci. Wielu uważa, że błogosławieństwa tego nie dostąpią niewierzący lub ci, którzy nie znali Boga. Pis-

mo Świète w wielu miejscach uczy inaczej, a mianowicie, że wskreszenie ze stanu śmierci, będącej karą dotykającą wszystkich za grzech Adama w Raju, będzie dotyczyć wszystkich ludzi. Pytanie o powrót do życia jest zatem o tyle intrygujące, że w istocie rzeczy dotyczy tego, jaki jest Boży plan dla człowieka. Co czyni ten problem jeszcze bardziej fascynującym to fakt, że odpowiedź na to zagadnienie wbrew pozorom nie dotyczy tylko przyszłości, ale konieczne jest sięgnięcie do historii człowieka. Chodzi o to, że tak naprawdę trudno byłoby zrozumieć sens powstania do życia i powrotu człowieka do Boga, bez zrozumienia tego, gdzie się człowiek znajduje obecnie i jaki jest jego stan względem Stwórcy.

„Przeto jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli” – Rzym. 5:12.

Zarówno kontekst, jak i wymowa tego wersetu wskazuje na to, że (1) wprowadzenie grzechu na cały świat zostało dokonane w wyniku grzechu tylko jednego człowieka oraz że (2) grzech Adama sprowadził na nas wszystkich upadek i w związku z tym wszystkich ludzi bez wyjątku dosięgła jego kara – śmierć. Znajdując się w stanie upadku, każdy człowiek popełnia kolejne grzechy, potwierdzając niejako słusność Bożej decyzji.

Z tego stanu Bóg wyrwał człowieka, posyłając swego Syna, który „z łaski Bożej zakosztował śmierci za każdego” (Hebr. 2:9). Co to dla nas znaczy? Ni mniej ni więcej tylko to, że „jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni” (1 Kor. 15:22). Innymi słowy, każdy, kto kiedykolwiek podlegał wyrokowi, jaki wydany został na Adama, zostanie z tego stanu śmierci podniesiony dzięki okupowi złożonemu przez Jezusa (1 Tym. 2:6). Warto zatem zauważyć, że podniesienie z grobu, o jakim mówi Biblia, dotyczy tej śmierci, która spotyka człowieka w wyniku grzechu Adama. Posługując się zasadami analogii i kontrastu, św. Paweł zależność tę podkreślił również w Rzym. 5:12-19. Adam okazał nieposłuszeństwo, natomiast Jezus – posłuszeństwo. Adam, reprezentując całą ludzkość, sprowadził na nią potępienie śmierci, natomiast Jezus niewinnie ponosząc tę karę, odkupił wszystkich. Adam przyniósł na świat winę i upadek, Jezus przyniósł łaskę i usprawiedliwienie. Adam sprowadził



śmierć, zaś Jezus daje życie. A zatem wniosek jest jednoznaczny – skoro wszyscy przez Adama umierają, niewątpliwie przez Jezusa wszyscy powstaną do życia. Ożywienie ze śmierci Adamowej nie jest bowiem nagrodą za obecne życie, ale łaską zawdzięczaną okupowi Jezusa. Pozostaje do rozstrzygnięcia kwestia: jak i kiedy ono nastąpi?

Dobrym punktem wyjścia są słowa Pana Jezusa:

„Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd” – Jan 5:28-29.

Jezus mówi tutaj, że nadejdzie taki czas, gdy wszyscy znajdujący się w grobach powstaną. Wszyscy w grobach, czyli każdy bez wyjątku. Potwierdza to wniosek, który wspomnieliśmy powyżej, że „w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni” (1 Kor. 15:22), ponieważ Jezus „siebie samego złożył jako okup za wszystkich” (1 Tym. 2:6). Dodatkowo Jezus podkreśla, że chodzi tu o tych, którzy są w grobach, czyli wszystkich, których dotknął grzech Adama i wyrok, jaki na niego został wydany. Ale ciekawe są Jego dalsze słowa. Otóż dzieli on wszystkich tych, którzy powstaną, na dwie grupy: na tych, którzy powstaną do życia, oraz takich, którzy powstaną na sąd. Do tego podziału odnosi się również apostoł Paweł, gdy mówi o czasie, kiedy to „nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Dzieje Ap. 24:15).

Ci, którzy powstaną do życia, to ci, którzy „dobrze czynili”. W ten sposób Jezus mówi o swoim Kościele, czyli tych, którzy Go poznali, uwierzyli w Niego i chcą swoim ofiarowanym życiem i postępowaniem potwierdzać własną wiarę w Boga i Jego odkupienie, odwracając się od grzechu. Jest tak dlatego, ponieważ tylko osoby usprawiedliwione z wiary w Jezusa mogą przed Bogiem wykonywać prawdziwie „dobre” uczynki, gdyż „bez wiary zaś nie można podobać się Bogu” (Hebr. 11:6) oraz „ci zaś, którzy są w ciele, Bogu podobać się nie mogą” (Rzym. 8:8).

Druga grupa ludzi, o której wspominał Jezus, to ci, którzy źle czynili, a którzy powstaną na sąd, czyli „zmartwychwstanie niesprawiedliwych”, jak to określa apostoł Paweł (Dzieje Ap. 24:15). „Niesprawiedliwych”, to znaczy takich, którzy wcześniej nie skorzystali z usprawiedliwienia z wiary i łaski; chociażby z tego powodu, że nie żyli w czasach i miejscu, w którym mogliby usłyszeć o Jezusie, ale również i takich, którzy wybrali drogę zła i grzechu. Ten sąd, o którym tutaj mowa, to właśnie to, co będzie mieć miejsce w czasie rządów Jezusa w czasie Jego Królestwa:

„Gdyż [Bóg - przyp. aut.] wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskrzeszenie go z martwych” – Dzieje Ap. 17:31, por. Jan 5:22).

Nie będzie to „sąd” polegający tylko na „ogłoszeniu wyroku” wskrzeszonym ludziom w oparciu o to, jakie życie prowadzili wcześniej, ale próba ich wierności wobec nowego porządku rzeczy.

Gdyby sąd ten miał polegać jedynie na ogłoszeniu wyroku i ponownym wykonaniu kary, wówczas nie dałoby się takiej koncepcji pogodzić z wersetami, o jakich będzie mowa poniżej, a w szczególności z tym, że będzie to czas nauczania ludzkości, a każdy będzie miał przynajmniej pewien minimalny okres na poprawę (Izaj. 65:17,20). Będzie to czas, kiedy cały obecny porządek rzeczy przemienie, zaś każdy, kto wcześniej nie znał Jezusa, będzie miał możliwość poznania drogi Bożej i wyboru między dobrem a złem (Izaj. 11:9; Ezech. 11:19-20). Każdy wtedy będzie ponosił konsekwencje swoich własnych wyborów, a nie skutki grzechu Adama i swych ułomności, jak dzisiaj:

„W owych dniach już nie będą mówili: Ojcowie jedli cierpkie grona, a zęby synów ścierpły, lecz każdy umrze za swoją winę. Ktokolwiek spożyje cierpkie grona, tego zęby ścierpną” – Jer. 31:29-30,

podczas gdy obecnie każdy człowiek umiera w istocie na skutek kary wymierzonej Adamowi, o czym obszernie mówi św. Paweł w Rzym. 5.

„Oto Ja stworzę nowe niebo i nową ziemię i nie będzie się wspominało rzeczy dawnych, i nie przyjdą one na myśl nikomu. (...) Nie będzie już tam niemowlęcia, które by żyło tylko kilka dni, ani starca, który by nie dożył swojego wieku, gdyż za młodzińca będzie uchodził, kto umrze jako stuletni, a kto grzeszy, dopiero mając sto lat będzie dotknięty kłątą” – Izaj. 65:17,20.

Wynika z tego, że w czasie „naprawienia wszystkich rzeczy” każdy będzie miał pewien czas na okazanie swego przywiązania do Boga i sprawiedliwości.

Bożym celem będzie jednak przede wszystkim uleczenie człowieka ze skutków grzechu, a nie karanie go śmiercią: „Czy rzeczywiście mam upodobanie w śmierci bezbożnego – mówi Wszechmocny Pan – a nie raczej w tym, by się odwrócił od swoich dróg i żył?” – Ezech. 18:23. Zamiarem Bożym jest pokazanie człowiekowi zasad sprawiedliwości, a cel ten osiągnięty będzie przez



sprawowanie „sądu” na ziemi, to znaczy sprawdzanie ludzi: „Na ścieżce twoich sądów oczekujemy ciebie, Panie, dusza tęskni za twoim imieniem, chce o tobie pamiętać. Moja dusza tęskni za tobą w nocy i mój duch poszukuje ciebie, bo gdy twoje sądy docierają do ziemi, mieszkańcy jej okręgu uczą się sprawiedliwości” – Izaj. 26:8-9. Ponieważ wszyscy „sprawiedliwi”, którzy „dobrze czynili” (Jan 5:28-29), powstaną „do życia”, a nie na sąd, oznacza to, że jedyna grupa, która będzie się wtedy „uczyć sprawiedliwości” to ci, którzy jej potrzebują, czyli „niesprawiedliwi”. Gdyby zaś ten sąd polegał na natychmiastowym wymierzeniu kary za sposób obecnego życia, wówczas trudno by mówić o nauce, skoro nikt kto powstanie, nie będzie „sprawiedliwy” i zasługiwałby zgodnie z tą koncepcją na natychmiastowy wyrok i karę. Przeciwnie, będzie to czas, kiedy nawet mieszkańcy Sodomy będą mieli możliwość poprawy:

„Siostry zaś twoje, Sodoma i jej córki, wrócą do swego pierwotnego stanu, i Samaria, i jej córki wrócą do swego pierwotnego stanu, ty także ze swoimi córkami wrócisz do pierwotnego stanu” – Ezech. 16:55.

Będzie to również czas, gdy bezbożny będzie mógł żyć już dzięki temu, że odwróci się od swych grzechów; podczas gdy obecnie do usprawiedliwienia nie wystarczą żadne dobre uczynki, ale niezbędna jest przede wszystkim wiara w Jezusa Chrystusa:

„Lecz gdy mówię do bezbożnego: Na pewno umrzesz, a on odwróci się od swojego grzechu, będzie wypełniał prawo i sprawiedliwość, będzie oddawał zastaw, zwracał to, co zagabił, postępował zgodnie z zasadami życia, nie popełniając występku, na pewno będzie żył, nie umrze. Nie będzie się pamiętało żadnych jego grzechów, które popełnił [w obecnym życiu – kom. aut.]; będzie wypełniał prawo i sprawiedliwość; na pewno będzie żył” – Ezech. 33:11-20.

O tym czasie mówi też prorok Izajasz w innym miejscu i z innej perspektywy:

„Wtedy otworzą się oczy ślepych [nie tylko ślepych fizycznie, ale również na poznanie Boga, por. Mat. 13:14-15 – przyp. aut.], otworzą się też uszy głuchych [nie tylko niesłyszących fizycznie, ale również głuchych na Ewangelię – przyp. aut.]. Wtedy chromy będzie skakał jak jeleń i radośnie odezwie się język niemych, gdyż wody wytrysną na pustyni i potoki na stepie. Rozpalona ziemia piaszczysta zmieni się w staw, a teren bezwodny w ruczaję; w le-

gowisku szakali będzie miejsce na trzcinę i siewie. I będzie tam droga bita, nazwana Drogą Świętą, nie będzie nią chodził nieczysty; będzie ona tylko dla jego pielgrzymów. Nawet głupi na niej nie zbłądzi. Nie będzie tam lwa [por. 1 Piotra 5:8, Obj. 20:2 – przyp. aut.], i zwierzę drapieżny nie będzie po niej chodził, tam się go nie spotka. Lecz pójdą nią wybawieni. I wrócą odkupieni przez Pana, a pójdą na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość owionie ich głowę, dostąpią wesela i radości, a troska i wzdychanie znikną” – Izaj. 35:5-10.

Innymi słowy, będzie to czas, gdy ziemia i jej mieszkańcy będą stopniowo powracać do stanu, jaki miał miejsce w Raju, gdy wszystko, co Bóg stworzył, było z Nim w harmonii.

W ten sposób historia ludzkości zatoczy koło. Człowiek na skutek popełnionego grzechu został wypędzony z Raju, z dala od społeczności z Bogiem, ale dzięki Bogu i Jezusowi Chrystusowi, będzie miał możliwość odnalezienia Go. Na tym właśnie polega „odnowienie wszystkich rzeczy”:

„Przeto upamiętajcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze, aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby posłał przeznaczonego dla was Chrystusa Jezusa, którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich” – Dzieje Ap. 3:19-21.

Biblia zwraca jednak uwagę na dodatkową kwestię. Tych, którzy w czasie tysiącletniego panowania Chrystusa nie będą chcieli się podporządkować Bożemu prawu, Jezus będzie karał od chwili swego drugiego przyjścia „ze zwiastunami mocy swojej”, o czym wspomina zacytowany na wstępie fragment:

„A wam, uciskany, dać odpocznienie wespół z nami, gdy się objawi Pan Jezus z nieba ze zwiastunami mocy swojej, w ogniu płomienistym, wymierzając karę tym, którzy nie znają Boga, oraz tym, którzy nie są posłuszni ewangelii Pana naszego Jezusa. Poniosą oni karę: zatracenie wieczne, oddalenie od oblicza Pana i od mocy chwały jego” – 2 Tes. 1:7-9.

To, że werset ten nie mówi o wymierzaniu wiecznej kary śmierci ludziom za ich dzisiejszą postawę względem Ewangelii, wynika z tego, że:

1. Karą dla człowieka w obecnym czasie jest śmierć będąca konsekwencją grzechu w Raju,



grzechu Adama. Ze śmierci tej zagwarantowane jest powstanie do życia dla każdego; nie jako nagroda, ale skutek okupu złożonego przez Jezusa. Z kolei werset 2 Tes. 1:8 mówi o innej śmierci, o „wiecznym zatraceniu”, z którego nie ma powrotu.

- Śmierć dotyka ludzkość od czasu upadku w Edenie i jako taka ma charakter powszechny, to znaczy, dotyczy każdego bez wyjątku, zaś 2 Tes. 1:8 mówi, że kara „wiecznego zatracenia” będzie wymierzana tym, którzy „gdy się objawi Pan Jezus z nieba ze zwiastunami mocy swojej”, odmówią uznania Boga i okazania posłuszeństwa; jest to zatem sankcja niejako „na przyszłość”, dotycząca postawy pewnej grupy ludzi w określonym czasie.

Interesujące jest to, że podejście takie wynikające z logiki samego tekstu oraz gwarancji powstania z martwych dla każdego potwierdzają niektóre z innych przekładów tego wersetu (również obcojęzyczne):

Biblia Tysiąclecia, Wydanie Drugie: „w płomienistym ogniu, wymierzając karę tym, którzy Boga nie uznają i nie są posłuszni Ewangelii Pana naszego Jezusa” – aby „uznać” Boga, trzeba wcześniej mieć możliwość poznania Go; „uznanie” zakłada dokonanie pewnego wyboru na podstawie określonej wiedzy;

Biblia Warszawsko - Praska: „w ogniu płomienistym z aniołami w całej swej potędze, by wymierzyć karę tym, którzy nie uznają Boga i nie słuchają Ewangelii Pana naszego Jezusa” – uwaga j.w.;

Nowy Testament – Współczesny Przekład: „w blasku ognia i wymierzy karę tym, którzy nie uznają Boga i gardzą Ewangelią Jezusa, naszego Pana” – uwaga j.w.;

Przekład Ekumeniczny – Nowy Testament: „w płomieniach ognia i ukarze tych, którzy nie uznają Boga i nie są posłuszni Ewangelii naszego Pana Jezusa” – uwaga j.w.;

Tacy ludzie istotnie poniosą jako karę „zatracenie wieczne” (2 Tes. 1:9). Kara ta nie jest śmiercią wynikającą z grzechu Adama, z tej bowiem wyraźnie jest zagwarantowane powstanie do życia dla każdego. Jest to zatem inna kara – druga śmierć (Obj. 21:8), za inny rodzajowo grzech – odmowę uznania nowej władzy na ziemi. Skoro wszyscy z pierwszej śmierci, stanowiącej karę za grzech Adama, powstaną, a potem mogą zostać ukarani drugą śmiercią, „wiecznym zatraceniem”, to znaczy, że w międzyczasie zostanie im objawiony Bóg prawdziwy, którego będą mogli poznać i uznać, a następnie okazywać Mu posłuszeństwo; w przeciwnym razie dotknie ich właśnie „wieczne zatracenie”.

„Udziałem zaś bojaźliwych i niewierzących, i

skalanych, i zabójców, i wszeteczników, i czarowników, i bałwochwalców, i wszystkich kłamców będzie jezioro płonące ogniem i siarką. To jest śmierć druga” – Obj. 21:8.

„Oto Ja stworzę nowe niebo i nową ziemię i nie będzie się wspominało rzeczy dawnych, i nie przyjdą one na myśl nikomu. (...) Nie będzie już tam niemowlęcia, które by żyło tylko kilka dni, ani starca, który by nie dożył swojego wieku, gdyż za młodzieńca będzie uchodził, kto umrze jako stuletni, a kto grzeszy, dopiero mając sto lat będzie dotknięty klątwą” – Izaj. 65:17,20.

Co więcej, gdy już wszyscy prawdziwie poznają różnicę pomiędzy dobrem a złem, zostaną dodatkowo sprawdzieni w krótkim czasie, który nastąpi po okresie panowania Chrystusa (Obj. 20:3). Jasne jest, że ci, którzy wybiorą niesprawiedliwość, zostaną zniszczeni: „I ruszyli na ziemię jak długa i szeroka, i otoczyli obóz świętych (...). I spadł z nieba ogień, i pochłonął ich” – Obj. 20:9. Z nieposłusznymi ludźmi w Królestwie stanie się zatem to samo, co z tymi, którzy teraz poznali Chrystusa i ofiarowali swe życie Bogu na służbę, ale następnie świadomie odwracają się od Boga:

„Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy, nie ma już dla nas ofiary za grzechy” – Hebr. 10:26. Kara za to będzie „zatracenie wieczne, oddalenie od oblicza Pana i od mocy chwały jego” (2 Tes. 1:9).

Warto także zauważyć, że tematem rozważanego fragmentu z 2 Tes. jest sprawiedliwość Boża. Werset 6 mówi, że Bóg odpłaci uciskiem tym, którzy uciskają Jego lud i jest to sprawiedliwe – ucisk za ucisk. Następny werset tłumaczy, że drugą stroną tej sprawiedliwości jest nagroda obiecana Kościołowi. Św. Paweł określa czas zapłaty dla Kościoła odnosząc go do powtórnego przyjścia Chrystusa (Obj. 20:6), zaś początek wykonywania tej sprawiedliwości względem świata umieszcza w czasie „objawienia” Jezusa z nieba ze „zwiastunami mocy”. Wszyscy, którzy powstaną w tym czasie z grobów, a nie uznają Boga za swego Pana i nie będą posłuszni Ewangelii, poniosą sprawiedliwą karę jaką jest zatracenie, czyli unicestwienie. Wtedy, po doprowadzeniu ludzkości do doskonałości, Chrystus odda ją Bogu Ojcu, a żyjący ludzie będą mieli taką samą społeczność i kontakt z Bogiem jak Adam w Edenie.

„I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia. Wreszcie nastąpi koniec, gdy



*przekazuje królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona
wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc” - 1 Kor.
15:22-24.*

Pietrzyk Przemysław
R-
„Straż”